

DROGA DO COP W KATOWICACH WIEDZIE PRZEZ BANGKOK. CO USTALONO PRZED SZCZYTEM KLIMATYCZNYM? [KOMENTARZ]

W dniach 4 - 9 września toczyła się sesja Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Bangkoku. Spotkanie dotyczyło przede wszystkim *Paris Agreement Work Programme* zwanym Rulebook, czyli dokumentu określającego implementację Porozumienia Paryskiego. Tak więc po trzech latach państwa negocjują jak technicznie ma wyglądać współpraca, a jak wiadomo diabeł tkwi w szczegółach.

W dniach 4 - 9 września toczyła się sesja Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w Bangkoku. Jak zawsze przed kolejnymi COP, odbywają się spotkania mające wypracować stanowiska przed zasadniczymi negocjacjami. Najczęściej nie docierają do nas informacje dotyczące kulis rozmów, roli poszczególnych państw i osób. Spotkanie w Bangkoku dotyczyło przede wszystkim *Paris Agreement Work Programme* zwanym Rulebook, czyli dokumentu określającego implementację Porozumienia Paryskiego. Tak więc po trzech latach państwa negocjują jak technicznie ma wyglądać współpraca, a jak wiadomo diabeł tkwi w szczegółach. [Te szczegóły właściwie nie zmieniają się od lat.](#)

Podczas negocjacji protokołu z Kioto i dalszych kroków, zasadniczym problemem była kwestia weryfikacji danych dotyczących emisji w poszczególnych krajach. W tym zakresie wystąpił spór między ChRL i USA, ponieważ Amerykanie chcieli wprowadzenia zewnętrznych mechanizmów kontroli, aby mieć narzędzia weryfikacji danych.

Od lat trwają również dyskusje o mechanizmie finansowym. Obecnie, w związku z ambiwalentnym stanowiskiem USA w sprawie ochrony klimatu, Chiny odgrywają kluczową rolę, a w związku z powyższym dążą do maksymalizacji swoich korzyści. Widoczne było to podczas spotkania w Bangkoku w kluczowym obszarze APA 3 - finanse i dostosowywanie - kiedy pokazywały negatywne emocje opuszczając spotkanie w tej sprawie.

Chiny znajdują się w trudnej sytuacji, ponieważ są największym emitentem CO₂, co powoduje, iż w coraz mniejszym stopniu mogą liczyć na wsparcie ze strony Grupy 77 (grupa państw rozwijających się - red.) w relacjach z państwami rozwiniętej Północy. Czy rozdzwięk między G77, a ChRL ulegnie pogłębieniu w Katowicach? Sądzę, że tak.

Z kolei nie widać było na spotkaniu w Bangkoku specjalnie aktywnej Unii Europejskiej (UE), co może dziwić, ponieważ powinna ona przedstawić pomysł w jaki sposób zarządzać polityką klimatyczną w obliczu nieprzychylnego stanowiska administracji amerykańskiej w tym zakresie. Wskazuje to, iż UE nie wypracowała spójnej strategii w tym zakresie i kontynuuje proces zmniejszania swojego znaczenia w kształtowaniu polityki klimatycznej. Możliwe jest, iż UE będzie realizowała swoje cele za pośrednictwem mechanizmów finansowych, a nie politycznych jak do tej pory, ale o tym przekonamy

się dopiero w Katowicach, gdzie zostaną przedstawione propozycje finansowe. Dla mnie ten scenariusz wydaje się bardzo prawdopodobny.

Z naszej krajowej perspektywy Polska będzie chciała pokazać swoje osiągnięcia w zakresie redukcji emisji CO₂ i polityki ochrony środowiska – czyli program Czyste Powietrze i rozwoju elektromobilności oraz będzie lobbować w zakresie lasów jako naturalnych magazynów CO₂. Ten ostatni element wzbudza duże kontrowersje w środowisku NGO, ponieważ jest często przedstawiany jako alternatywa dla redukcji emisji z sektora energetycznego, podczas gdy w rzeczywistości jest to element dodatkowy. Podobny kierunek działania, czyli oparcie się bioenergii, przyjęła Wielka Brytania w 2017 roku w swojej polityce energetycznej. W związku z tym, iż Polska po raz trzeci będzie gościć uczestników COP, to może warto kolejny raz spróbować ulokować w Polsce jakieś ciało międzynarodowe, które będzie zaangażowane w międzynarodową politykę ochrony klimatu. To już najwyższy czas na zwiększenie prestiżu Polski.

Sumując, nie można było po spotkaniu w Bangkoku oczekiwać przełomu, ponieważ nie miały tam zapadać decyzje, a jedynie dążono do zbliżenia stanowisk. Oczywiście trudno ocenić na ile to spotkanie przyczyni się do sukcesu COP w Katowicach i co za taki sukces uznamy. Co ciekawe, pozytywna ocena ministra Michała Kurtyki przez polskie NGO może świadczyć o tym, że wiedzą one coś więcej.

[Oczekiwanie na przełom trwa](#) od lat i można mieć tylko nadzieję, iż w Warszawie osiągnięty zostanie jakiś postęp. [Czy powinniśmy jako społeczeństwo śledzić co się w tym zakresie dzieje i samemu działać ograniczając konsumpcję](#), to chyba nie pozostawia wątpliwości.